Nr. 65 Kraków, niedziela 16 marca 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Cena numeru pojedynczego 36 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.
Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
. Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Sprawa krwawych zajść w Zagłębiu Dąbrowskiem na Sejmie.

Niemcy grożą koalicyi. — Sytuacya pod Lwowem ciągle niepewna.

Niesłychane.

Napaść, której onegdaj dopuścił się krakowski organ endecki („Il. Dziennik Polski") wobec Naczelnika państwa, a przedewszystkiem jej forma, są tak niesłychane, że wprost brak słów do określenia całego cynizmu pewnej koteryi ludzi, którzy pienią się i wściekają, że na czele państwa stoi nie „ich" człowiek.

Pod ordynarnie nietaktownym tytułem („Panie Józefie!") zwraca się „patryotyczna redakcya „Il. Dziennika P." prawie że wprost do Naczelnika państwa z całym stekiem napastliwych słów, zarzutów i obrażających określeń. Naturalnie swoim zwyczajem napastnicy endeccy obłudnie udają, że to nie oni... że oni tylko niewinnie cytują pismo ludowe „Zorzę", gdzie właśnie znaleźli ten cenny list, napisany rzekomo do jakiegoś „imiennika" a gorącego wielbiciela osoby Komendanta. Mniejsza z tem, że „świadczy się cygan swojemi dziećmi"... gdyż „Zorza" „ludowe" pisemko endeckie, z „wysokiej góry" inspirowane, między innemi ma na celu właśnie sianie wśród ludu niechęci do Komendanta. Treść i formę artykułu bierzemy w całości na rachunek redaktorów „Il. Dziennika P." i zapytujemy: **Czy w ten to sposób wyrażacie, panowie szacunek dla Państwa Polskiego, którego wysoki majestat uosobiony jest w Naczelniku — i to wyniesionym na tę godność przez cały Sejm Walny!** A jakiż-to krzyk podnieślibyście, gdyby ktoś w ten sposób „ośmielił się" pisać do Paderewskiego, gdyby ktoś używszy przejrzystej formy „Panie Ignacy" wytknął mu n. p. to, że pod pokrywką jego wielkiego imienia szaleje orgia kalumniatorstwa i obniżania godności w imię ciasnego interesu partyjnego, któremu on pomimowoli swoje „placet" daje. Jakież to „pełne namaszczenia" słowa wydobylibyście ze swego arsenału „świętości narodowych", któremi n. b. kupczycie jak najzwyczajniejsi paskarze.

Bo tak i teraz. Pokrywacie się panowie waszym bólem patryotycznym z powodu grożącego upadku Lwowa. Ale doprawdy! Kto was zna, szlachetni rycerze wieców krzykliwych i pozakulisowych intryg, ten wie dobrze, że przebolelibyście (naturalnie — drąc odpowiednio na sobie szaty i krzycząc w niebogłosy) i upadek Lwowa, byle za tym upadkiem poszedł natychmiastowy upadek Piłsudskiego. To jest wasze ukryte marzenie!" Do tego zmierza cała ta kampania, rzekomo w imię zagrożonego Lwowa! — Wszak widoczny jest dobrze ów skombinowany atak", który odbywa się już od tygodni, a do którego ostatnio „wódz" endecki p. Grabski zdołał pono także wciągnąć i posła Witosa...

Piszecie, panowie, że „historya obrony Lwowa, za którą osobiście odpowiedzialny jest Piłsudski, jest jednym wstydem dla imienia polskiego". Niewiadomo, czemu się więcej dziwić: cynizmowi wobec własnej Ojczyzny czy zupełnemu zanikowi uczuć patryotycznych, który takie bezeceństwa pozwala wypisywać na pożytek Czechów, Ukraińców i innych wrogów ojczyzny; obrażiliście, panowie, godność Narodu, godność młodej armii, walczącej bohatersko pod murami Lwowa — i to nie będzie zapomniane wam, którzy ustawicznie chcecie zataić tę prawdę, że najdroższe sobie oddziały od pierwszej chwili pod Lwów rzucił Józef Piłsudski, że pod Lwowem walczą i giną najlepsi jego żołnierze, wierni Piłsudczycy. Że do tej pory nie można było rzucić pod Lwów dostatecznie silnej armii, któraby od jednego zamachu zniszczyła wojska ukraińskie, to przecież Naczelnik nie jest Bogiem, by cuda czynił, by z niczego odrazu stawiał armię, umundurowaną, zaopatrzoną w żywność, a przedewszystkiem uzbrojoną, na które to potrzeby wyście panowie i wasi adherenci tak starannie odmawiali grosza. Pod Lwów Naczelne Dowództwo posyłało kolejno tyle wojska, ile kolejno można było wystawić, zaopatrzyć i uzbroić — i to w chwili, gdy na cztery fronty trzeba walczyć.

A odpowiedzialność za słabą obronę, jeśli spada na kogo, to na tych, którzy bezpośrednio byli na zagrożonym froncie, którzy tam niby udzielni książęta na wzór dawnych królewiąt kresowych zapragnęli panować, a nie kierować walką. Lecz sąd o tem na razie tylko Naczelne Dowództwo wypowie i decyzyę powezmie. Nie do prasy codziennej należy występować z hałaśliwą a gołosłowną krytyką zarządzeń wojskowych, dając w ten sposób broń w ręce wrogów.

Lecz winien jest Piłsudski w oczach waszych, że „milczy", że do tej pory nie dał krzepiącego słowa obrońcom Lwowa. Tak mówić mogą albo porażeni głuchotą albo tacy, którzy, kierowani furyą nienawiści, zatykają na gwałt uszy, by nie słyszeć płomiennych słów i apelów, które wielokrotnie z Belwederu wychodziły bądźto w rozkazach do żołnierzy, bądźto w odpowiedziach licznym delegacyom, przychodzącym do Naczelnika w sprawie Lwowa.

Swą ścisłą zresztą łączność z walczącem wojskiem i bohaterską ludnością Lwowa chyba najdowodniej zadokumentował Naczelnik faktem osobistego przybycia do zagrożonego grodu w chwili również krytycznej. Był wtedy na najdalszych liniach bojowych, był wśród swych drogich żołnierzyków, którym nie szczędził słów krzepiących.

Że z żołnierzykami swymi w tej chwili nie ugania w polu za nieprzyjacielem na wzór Czarnieckiego i Sobieskiego, „winę" tego ponosi Sejm, który wtedy, gdy Piłsudski godność Naczelnika złożył w ręce Marszałka, pragnąc jak najswobodniej oddać się wyłącznie sprawom wojskowym, **jednogłośnie zadecydował, że ma zostać nadal Naczelnikiem Państwa. Za skrępowanie swobody ruchu Naczelnego Wodza i związanie go ze stolicą państwa, odpowiedzialność bierze Sejm cały, a w tem i endeccy wodzowie.**

Że zaś ongiś Sobieski, będąc królem, mógł iść pod Lwów czy pod Wiedeń, to z tego nic jeszcze nie wynika, gdy się uprzytomni, że wtedy bądźcobądź Polska była względnie uporządkowanem państwem, dziś zaś dopiero tem państwem staje się, w związku zaś z tem w Warszawie z godziny na godzinę zachodzą ważne, decydujące sprawy. — Zapewne! Panowie z koteryi endeckiej, którzy „tron" dla Dmowskiego przygotowujecie, wolelibyście, by w tej właśnie chwili Piłsudski był jaknajdalej od Warszawy... My zaś jednak sądzimy, że w tej właśnie chwili obecność Piłsudskiego w Warszawie jest konieczna choćby ze względu na zachowanie dalszej równowagi i sił politycznych, którą zachwiać endecya tak lekkomyślnie usiłuje zachwiać.

Tyle w odpowiedzi na ów haniebny artykuł, który doprawdy jest wstydem imienia polskiego. Piszemy to ze względu na bezkrytycznych czytelników, którzy tak chciwie słuchają wszelkiej krytyki, a którzy tak łatwo dają się obałamucać. Szanownych zaś autorów oraz wszystkich adherentów, którzy obecnie z kolei po Hallerze wysuwają na „wybawcę" Dowbór-Muśnickiego (tego, który się zhańbił poddaniem się Niemcom), przestrzegamy, by dłużej, nie rzucali Mu kamieni pod nogi, bo te kamienie łacno mogą się na nich obrócić! Ostrożnie, panowie! Burzą, którą chcecie w Polsce rozpętać, obalając Piłsudskiego, was przedewszystkiem, jako „plewę złą zmiecie". Lwowa bronić nie wolno poniżaniem godności Narodu w osobie Naczelnika i Jego żołnierzy.

Stokroć wydatniejsze tu będą nowe zarządzenia wojskowe Wodza Naczelnego, niżli jadowita opieka!

WOJNA.

Front bolszewicki. Litwa, Białoruś, Wołyń: Drobne utarczki i walka artyleryi. **Bolszewicy naprożno kusili się o odebranie Słonima,** bo stąd polskie wojska zagrażają Baranowiczom, ważnemu punktowi kolejowemu. **Grupa polska nad Niemnem** zyskała możliwość ataku na Mińsk; zajęcie Pińska odda w ręce polskie Łuniniec, węzeł kolejowy między Wołyniem, Polesiem i Czernichowszczyzną. W ten sposób ofenzywa polska wywalczyła sobie podstawę obronną i punkt wyjścia do dalszych walk.

Położenie w Galicyi poprawia się!

Ukraińcom nie udało się przerwanie łączności między Lwowem a Przemyślem. Zdołali na pewien czas uszkodzić komunikacyę kolejową i przerwać związek między poszczególnemi grupami polskiemi, ale te szybko przywróciły pierwotne położenie i usuwają przeszkody komunikacyjne na drodze do Lwowa. W Przemyślu przeprowadził wojsko ścisłą rewizyę.

Pod Lwowem.

Pod Lwowem przeszedł dzień wczorajszy naogół spokojnie. Przy odpieraniu ataku na folwark Dobaniecki i Kiernicki **wojska nasze zdobyły 4 kulomioty i wzięły kilkunastu jeńców. Oddział pułk. Beckera zajął po ciężkiej walce Bartiatyn,** zdobywając dwa kulomioty i biorąc kilku jeńców. **Oddział rotmistrza Borkowskiego wyparł Ukraińców i obsadził Czernowo** na północ od stacyi Mościska.

Ukraińcy zaatakowali Magierów od strony Dobrosina i Niemirowa. **Atak odparto.**

I rokowania i walki w Wielkopolsce.

Niemcy rozpoczęli ataki na całym froncie ostrzeliwując nasze patrole, pozycye i szereg miejscowości nawet z pomocą ciężkiej artyleryi i samolotów. Piechota przechodziła kilkakrotnie do ataku w różnych miejscach frontu. **Ataki odparto.**

Delegaci niemieccy odjechali z Poznania, by się porozumieć z naczelnem dowództwem w **sprawie rokowań co do Wielkopolski. Nie mogli bowiem dojść do porozumienia z misyą koalicyjną** w Poznaniu. Zgodzili się w zasadzie na utworzenie neutralnego pasa szerokości 1 km ale nie chcieli uznać żądania misyi koalicyjnej, by artyleryę niemiecką cofnąć o 20 km. poza linię demarkacyjną. Wiadomość tę niemieckie źródła opatrują uwagą, że **przedstawiciele koalicyi** wogóle **przemawiają do Niemców tonem rozkazującym, nie uznając żadnego protestu niemieckiego, ponieważ Polacy są sojusznikami koalicyi.** Dnia 10 b. m. nie mogły misye dojść do porozumienia w głównych sprawach i dlatego wyjechała delegacya niemiecka wyjechała z Poznania, by się porozumieć z naczelnem dowództwem.

Niemcy grożą zerwaniem rokowań z koalicyą.

N. Fr. Presse" donosi, że **rząd niemiecki jest zdecydowany** odrzucić warunki **pokojowe w tej formie,** jak dotąd je podawały dzienniki państw koalicyi. **Rząd niemiecki nigdy nie zaakceptuje pokoju, któryby odłączył od Niemiec kraje nadreńskie i wydał Gdańsk w ręce Polski,** oraz narzucił Niemcom odszkodowanie wojenne, wy-

chodzące poza miarę naprawienia wyrządzonej szkody. Gdyby koalicya narzuciła taki pokój Niemcom, to **rząd niemiecki odmówi swego podpisu.** Następstwem byłoby naturalnie utrzymanie blokady i może **dalsza okupacya Niemiec.** Gdyby naród niemiecki z powodu utrzymania blokady miał cierpieć głód, to **rząd jest zdecydowany uciec się do najskrajniejszych środków i zawrzeć układ z rosyjską republiką sowiecką,** która już kilkakrotnie ofiarowała dostawę zboża. Rząd niemiecki, który dotąd uważał za jedno ze swoich najgłówniejszych zadań zwalczać bolszewizm, raczej porzuciłby tę walkę, niż pozwoliłby na wygłodzenie narodu.

Do Brukseli przybyła komisya rozejmowa koalicyjna z około 30 delegowanych francuskich, amerykańskich, angielskich i włoskich. **Delegaci niemieccy w liczbie 20 przybyli dnia poprzedniego.** Admirał Wenyss podał do wiadomości delegowanych warunki koalicyi. **Niemcom pozwolono stawiać pytania, natomiast nie dopuszczono ich do dyskusyi. Zażądano od nich** całkiem poprostu **wydania okrętów handlowych i przedłożenia listy walorów, które mają służyć jako pokrycie za dostarczyć się mającą żywność.**

Według „Temps'a“, kongres polecił podkomisyi dla spraw polskich wyznaczenie również granicy między Niemcami a Litwą. — Podkomisya ukończyła już tę pracę.

Z Polski i zagranicy.

Wilson nie sprzeciwił się wysłaniu wojsk Hallera do Polski.

Półoficyalny telegram z Paryża do misyi ententy **w Warszawie** brzmi:

Twierdzenie, że rząd amerykański jest przeciwny wysłaniu dywizyi gen. Hallera, znajdujących się obecnie we Francyi do Polski nie odpowiada rzeczywistości. Nietylko rekrutacya tych wojsk odbywała się w Ameryce na szeroką skalę i nietylko dawano tam szerokie poparcie Narodowemu komitetowi polskiemu w przewiezieniu ich do Europy, ale co więcej komisya amerykańska nalegała na przedstawicieli wszystkich narodów celem wysłania tych wojsk do Polski w najbliższym czasie.

Podpisano: Misya amerykańska.

Powyższy telegram amerykańskiej delegacyi na konferencyi paryskiej posiada bardzo wielkie znaczenie, zaprzecza bowiem w sposób kategoryczny pogłoskom rozpuszczanym uporczywie przez **prasę endecką,** jakoby **Wilson pod wpływem żydów (!) był główną przeszkodą** dla przybycia wojsk Hallera do Polski. Intencye autorów tej plotki były aż nadto przejrzyste. Chodziło o zdjęcie z Komitetu Narodowego odpowiedzialności za udaremnienie zarządzonego jeszcze w listopadzie z. r. wyjazdu armii Hallera do kraju i zrzucenie jej oczywiście na żydów. Komunikat amerykański kładzie kres tej legendzie.

Z GDAŃSKA.

Komisya, złożona z 30 oficerów francuskich i polskich, pod przewodnictwem podpułkownika francuskiego Marechalla i kapitana fregaty Galloda, przybyła do Gdańska, celem przygotowania przewiezienia wojska polskiego.

STRAJK NA ŚLĄSKU TRWA DALEJ.

Biuro prasowe Rady Narodowej Ks. Cieszyńskiego komunikuje: Sytuacya polityczna w Ks. Cieszyńskiem nie uległa jeszcze żadnej zmianie, przeciwnie, podrażnienie i niezadowolenie ludności wzrasta coraz bardziej. **Strajk polityczny górników nietylko trwa dalej, ale nawet rozszerza się coraz bardziej.**

Do nowych gwałtów czeskich zaliczyć należy rozporządzenie wyższego sądu kraj. w Bernie, wcielające okręgi sądowe bogumiński, polsko-ostrawski, część frysztackiego i cieszyńskiego do obwodu sądowego w Nowym Iczynie. Okręgi powyższe należały dotąd do sądu obwodowego w Cieszynie. **Przeciw temu bezprawiu Rada Narodowa założyła protest** do komisyi aliantów.

Komisya aliantów nakazała Czechom zwinąć utworzone bezprawnie starostwo w Karwinie i wszystkie agendy przekazać z powrotem starostwu frysztackiemu.

UKRAIŃSKIE POGROMY ŻYDÓW.

„Abend“ donosi ze Stanisławowa, że w Tarnopolu urządzili żołnierze ukraińscy znowu krwawe pogromy ludności żydowskiej. Bandy ukraińskie splądrowały sklepy żydowskie, liczba zabitych i rannych znaczna. Chodorów, Stryj, Przemyślany były również widownią pogromów żydowskich.

SCHWYTANIE GEN. SANDERSA.

Generał niemiecki, Limen v. Sanders, schwytany w chwili, gdy z Konstantynopola udawał się do Niemiec, został przewieziony na Maltę.

Przyczyny upadku teatru miejskiego im. J. Słowackiego w Krakowie.

I.

O tem, że teatr miejski chyli się ku upadkowi, co więcej, że znalazł się na tak niskim poziomie, że niedawne czasy Pawlikowskiego i i Solskiego wydają się ideałem, o tem niema dwóch zdań. To jest faktem notorycznym.

Zdaniem mojem, w całej kampanii teatralnej poruszano tylko kwestye osobiste, posunięto się nawet do inwektyw osobistych, co świadczyć tylko może — o zacietrzewieniu niektórych osób, a poratem, że na rzeczowe argumenty dotąd się nikt nie zdobył. Rzeczą jest właśnie niniejszych feljetonów w sposób rzeczowy oświetlić przyczyny upadku naszej sceny miejskiej.

1) Podstawową przyczyną upadku teatru miejskiego jest **brak „wielkiego repertuaru“.** — Na to, na co scena miejska potrafiła się zdobyć w swej chlubnej przeszłości, wystarczy bodaj przytoczyć „Noc listopadową“, „Legion“ i t. d. na to obecna dyrekcya zdobyć się nie umiała. Zamiast sięgnąć do klasycznej literatury polskiej lub wyborowej współczesnej, a teatr miejski nosi przecież imię J. Słowackiego (Słowackiego dzieł wogóle się nie gra), i jako scena polska ma w pierwszym rzędzie grać arcydzieła **literatury polskiej,** a potem dopiero obcej — dyrekcya, która i tak w literaturze dramatycznej ciężko się oryentuje, sięga do... Strindberga, wybiera rzecz jego najniewłaściwszą, a nie zrozumiawszy idei sztuki, fałszywie inscenizuje o czem poniżej jeszcze mówić będę. Sięga dalej do literatury... hiszpańskiej, ale nie klasycznej, wystawia... „hiszpańską“ commedia dell“ arte, zamiast oryginalnej włoskiej, jeżeli się już takowe eksperymenta robi.

Arcydzieł Fredry, Słowackiego, Krasińskiego, Wyspiańskiego, doskonałych sztuk literatury polskiej współczesnej dyrekcya nie zna.. Szuka jednakowoż długo, aż wreszcie... znajduje... hiszpański „Krąg interesów“.

Czyż „Zborowski“ Słowackiego, którego imię scena miejska, jakby na urągowisko „dźwiga“ „Irydion“ Krasińskiego, dalej arcydzieła Wyspiańskiego, z literatury współczesnej n. p. „Sułkowski“ Żeromskiego — nie dopraszają się inscenizacyi?

A przecież na polskiej scenie powinno się w pierwszym rzędzie **arcydzieła polskie wystawiać.** Odpowie dyrekcya lub komisya teatralna, że to „kosztów wymaga“. Otóż wcale nie wyższych, aniżeli „Adwent“ lub „Krąg interesów“. Inscenizacya nie polega na „dekoracyach“ lub „bogatych“ kostyumach. Ale o tem pomówimy obszerniej w następnym feljetonie w dziale „inscenizacya“.

2) Drugą przyczyną upadku jest **brak dramaturga.** Dyrekcya, jak już wyżej powiedziałem, nie oryentuje się w literaturze ojczystej i obcej, wybiera sztuki najsłabsze i to począwszy od dramatów a na komedyach i farsach skończywszy. Zadaniem zaś dramaturga przy każdej europejskiej scenie jest nie tylko układanie repertuaru (w porozumieniu z dyrekcyą i komisyą teatralną), czytanie sztuk, oryentacya w nadesłanym materyale, ale przedewszystkiem przedstawienie aktorom tła sztuki, cech historycznych i kulturalnych, stylu danej epoki itd. a to w celu uniknięcia rażących błędów w wystawianiu grze sztuki danej i zaznajamiania szerokich sfer publiczności teatralnej w drodze wykładów, konferencyi przed wystawieniem ze znaczeniem idei „wielkiej premiery“. U nas dramaturgiem może zostać każdy dziennikarz, choćby na teatrze zupełnie się nie znał, lub nawet o teatrze dwóch słów nie napisał, nie mówię już o tem, ażeby jakieś nowe myśli, kierunki w dziedzinie teatralnej reprezentował.

3) Trzecią przyczyną upadku jest osławiona „komisya teatralna“. W całej tej komisyi zasiada... jeden człowiek, co zna literaturę dramatyczną. I ta komisya ma „kontrolować“ dyrekcyę, wpływać na dobór repertuaru, staranność inscenizacyi i t. d. Ależ to jest parodya!

Zupełnie niesłusznie atakują w prasie poszczególnych członków komisyi, jej prezesa, która to godność ma być „honorową“ — ależ ta komisya jest Bogu ducha winna; takiej komisyi powiada dyrekcya, że wystawia sztuki pierwszorzędne, i to w oprawie scenicznej nadzwyczajnej, komisya przyjmuje to z zadowoleniem do wiadomości i na tem koniec. Czyż można wymagać sprawozdań, co taka komisya właściwie robi, co zdziałała. To byłoby co najmniej brakiem uprzejmości i taktu.

(C. d. n.) **Dr Bronisław Feller.**

KRONIKA.

Kraków, sobota 15 marca.

SPRAWOZDANIE POSELSKIE TOW. POS. ZOFII MORACZEWSKIEJ odbędzie się w niedzielę 16 bm. o 10-tej rano, Dunajewskiego 5, II p.

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ z komisyami weryfikacyjną i regulaminową odbędą dalszy ciąg posiedzenia **we wtorek 18 marca** o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym projekt regulaminu Rady Robotniczej. Obecność wszystkich niezbędna! **Prezydyum.**

KU CZCI NACZELNIKA PAŃSTWA i najwyższego wodza Józefa Piłsudskiego odbędzie się dnia 19 marca, jako w dzień Jego Imienin — o godz. 9 min. 30 rano **Msza polowa** na dziedzińcu turniejowym Zamku wawelskiego; o g. 11 przedpoł. w kino „Wanda“ **Uroczysty Poranek** z bogatym programem artystycznym. Przez cały dzień odbywać się będzie na ulicach miasta i w Lokalach **Zbiórka i rozsprzedaż** nalepek oraz odznak pamiątkowych. O godz. 7 wieczór w obu Teatrach miejskich **Galowe Przedstawienia.** O godzinie 9 m. 30 wieczór w salach Kasyna wojskowego **Wielki raut** ze współudziałem nawybitniejszych sił artystycznych.

Czysty dochód z całego dnia przeznaczony na „Ochronkę im. Józefa Piłsudskiego“ we Lwowie.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI CZARNEJ WSI. W niedzielę 16 bm. o godz. 3 popołudniu odbędzie się w lokalu p. Goldberga **Publiczne Zgromadzenie** z porządkiem dziennym: 1. Organizacya polityczna. 2. Reforma wyborcza do gminy. **Przybądźcie wszyscy.** — **Komitet dzielnicowy.**

DRUGI WIECZÓR DRA RADWANA odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm. w sali „Sokoła“ punktualnie o godzinie 7 wieczór.

AFERA NAFTOWA. Komisya złożona z urzędników tutejszej policyi wyjechała wczoraj na prowincyę w celu dalszego dochodzenia w całej tej sprawie naftowej.

KOMUNIKACYA KOLEJOWA MIĘDZY BOGUMINEM A GALICYĄ dotąd jeszcze nie została podjęta. Publiczność jest zmuszona odbywać podróż drogą okrężną na Cieszyn.

PRZYGWOŻDŻONE OSZCZERSTWA. Odparcie insynuacyi kuryerkowych. Od kolejarzy ze Stróż otrzymujemy następującą notatkę:

W „Kuryerku“ z dnia 7 marca Nr. 64 pojawiła się notatka, iż w Stróżach (pow. Grybów) schwytano szajkę złodziei kolejowych, z których — według Kuryerka — ma być dziesięciu zamkniętych i którzy przy wyborach mieli należeć do najgorliwszych agitatorów socyalistycznych.

Ponieważ jestto złośliwa insynuacya, obliczona na zohydzenie ruchu socyalistycznego, podajemy do publicznej wiadomości, że w szajce, która faktycznie grasowała na przestrzeni, a nie w Stróżach, brało udział zaledwie trzech niepełnoletnich chłopaków, przyjętych do kolei podczas wojny, a którzy **do Partyi socyalistycznej nigdy nie należeli, ani podczas wyborów w agitacyi żadnego udziału nie brali.**

Natomiast szajka złodziei składa się z ludzi z okolicznych wsi, należących do stronnictwa **klerykalno-endeckiego.** Ponieważ w ostatnich czasach ruch socyalistyczny w tutejszym powiecie wzrósł i w niejednym wypadku obronił ludność znękaną przed praktykami tychże partyj, więc z wściekłości, że na każdym kroku ponoszą klęskę, jak np. przy wyborach w naszym okręgu, — rzucają oszczerstwa na nieposzlakowanych ludzi partyjnych i w ten sposób chcą zohydzić w piśmidłach brukowych cały ruch robotniczy. Jednakże tak kolejarze, jak wszyscy robotnicy i cała ludność tutejszego powiatu, grupująca się i sympatyzująca z ruchem socyalistycznym, dobrze sobie zapamiętaj te napaści „Kuryerka“.

Sejm.

(Posiedzenie dnia 14 marca).

KRWAWE ZABURZENIA W ZAGŁĘBIU.

Wasrzawa. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odczytano między innymi wniosek posła Dąbala i ks. Okonia o wyjednanie u ententy

przyznania Polsce części kolonii niemieckich.

Wśród interpelacyi odczytano interpelację **tow. Daszyńskiego**

w sprawie krwawych zajść w Zagłębiu dąbrowskiem.

w dniu 12 marca b. r. Minister spraw wewn. oświadczył gotowość udzielenia natychmiastowej odpowiedzi.

W interpelacyi powiedziano, że 12 marca b. r. w Dąbrowie Górniczej podczas strejku górników, jeden z pochodów manifestacyjnych został zatrzymany w pobliżu stacyi przez wojsko, które następnie zrobiło użytek z broni palnej,

padło 5 osób, a 8 zostało zranionych.

Gdy tłum się rozpierzchnął, miejscowi **żandarmi strzelali do uciekających,** skutkiem czego **zabitych zostało jeszcze 2 ludzi, a rannych 6. W końcu,** gdy manifestacya już się zakończyła, **wojsko rozbroiło i aresztowało milicyę miejscową.** Robotników ogarnęło niebywałe rozgoryczenie. **Strejk objął wszystkie zakłady Zagłębia.** Miejscowa komenda miasta nie zawiadamiając zaprowadziła stan wyjątkowy.

Wyjaśnienia ministra.

W odpowiedzi minister spraw wewn. oświadczył, że wydarzenia z dn. 12 marca b. r. w Dąbrowie Górniczej i Będzinie znane są ministerstwu, ale **nie są jeszcze w całości wyjaśnione.** Od dłuższego czasu ministerstwo zwracało na Zagłębie baczną uwagę, widząc **tam stan zagrażający spokojowi i bezpieczeństwu.** Po trzecim marcu obiegały pogłoski, że **milicya ludowa otrzymała z Częstochowy rozkaz, aby rozbroić wojsko nadchodzące z Będzina,** a także niepokojące wiadomości, że **na pograniczu Śląska gromadzą się wojska niemieckie i że ma być dokonany napad na Zagłębie.**

Dnia 7 b. m. nadeszło dalsze sprawozdanie, że **sytuacya w Zagłębiu** zapowiada się bardzo groźnie, że **napływ bolszewizmu się wzmaga.** Z niedzielki na poniedziałek miał wybuchnąć strejk powszechny, a równocześnie miano jakoby **otworzyć granicę niemiecką od strony Mysłowic i wpuścić bolszewików do Zagłębia.** Robotnicy sami mieli się wyrażać, że **jest to ostatni wysiłek bolszewizmu, że planowane jest zatopienie kopalń i zbrojne wystąpienie przeciw wojsku, które miano rozbroić.** Rozruchy te miały być początkiem rewolucyi w całej Polsce.

Wobec takich pogłosek minister polecił komendantowi milicyi ludowej, aby poczynił środki zapobiegawcze wszelkim wykroczeniom oraz aby dysponowanie milicyą ludową było w ręce komisarza rządowego powiatu będzińskiego. Zażądał też minister codziennych raportów o sytuacyi.

Dnia 12 marca komisarz rządowy doniósł, że dowództwo okręgowe wydało zarządzenia, nie dopuszczające do tłumnych zebrań i pochodów. W Będzinie wojsko strzelało, jeden człowiek był ciężko ranny, jeden lekko.

W Dąbrowie zaś **zabito skrytobójczo kapitana audytora.** Są ofiary z pośród ludności cywilnej. Oprócz wspomnianego kapitana **zabitych zostało czterech ludzi, a zranionych 10.** Władze wojskowe w Dąbrowie **rozbroiły milicyę ludową.** Wczoraj minister otrzymał telegraficzne zawiadomienie od komisarza powiatowego w Będzinie, **że dnia 13 bm. na licznych kopalniach był strejk. 14 bm. strejk jednodniowy objął wszystkie kopalnie. Wszystkich szeregowców milicyi ludowej, wraz z oficerami,** wysiano **z Zagłębia do Dowództwa Okręgowego w Krakowie.** Wobec tych informacyi minister wystąpił wczoraj na Radzie ministrów z wnioskiem, o wysłanie na miejsce delegacyi, dla zbadania postępowania władz administracyjnych i wojskowych i służby bezpieczeństwa. Komisya już tam pojechała.

P. **Daszyński** stawia wniosek, aby Sejm poddał oświadczenie ministra wraz z interpelacyą mowcy pod dyskusyę na najbliższem posiedzeniu Sejmu, na co marszałek się zgodził.

O dopuszczenie do Sejmu przedstawicieli Poznańskiego, Spiża i Orawy.

Przystąpiono do wniosku w sprawie **uznania mandatów poselskich** z okręgu 35 i 35 A. **P. Kowalewski** wnosi: Sejm raczy uchwalić: **Uważając pozbawienie Sejmu dostatecznego przedstawicielstwa z byłego zaboru pruskiego, Spiża, Orawy, oraz kresów wschodnich za niesłuszne, Sejm wzywa komisyę konstytucyjną, aby w ciągu dni 7 przedstawiła wnioski o uzupełnienie składu Sejmu ustawodawczego przez przedstawicieli byłego zaboru pruskiego, Spiża i Orawy, oraz kresów wschodnich.**

Izba przyjęła wniosek komisyi o uznanie powyżej wymienionych mandatów.

Z kolei **sprawę wynagrodzenia rzemieślników za świadczenia, rekwizycye i szkody wojenne** odesłano do komisyi skarbowo budżetowej.

Następnie p. **Dąbal** uzasadniał swój nagły wniosek w sprawie organizacyi ochrony zdrowia publicznego i zwalczania chorób zakaźnych.

W tej sprawie przemawiał również minister **Janiszewski.**

Tow. **Moraczewska** wyraża radość, że polska ordynacya wyborcza do Sejmu przez śmiałe przeciwstawienie się wiekowej tradycyi udzieliła to szerokie prawo obywatelskie także kobiecie.

Odnośnie do spraw zdrowotności krytykuje stosunki sanitarne, panujące po naszych miasteczkach i domaga się poprawy tych stosunków, przedewszystkiem przez rozpoczęcie gruntownego odczyszczenia gmin z nieczystości i wykonywania należytej kontroli nad gminami.

Po odczytaniu wniosku ks. Lutosławskiego **w sprawie zwalczania bolszewizmu,** pos. **Stapiński** wezwał rząd, by **wzbronił propagandę bolszewicką.**

Nagłość wniosku przyjęto.

Natsępne posiedzenie **we wtorek o 4 po południu.**

Z działalności posłów socyalistycznych w Sejmie.

Interpelacya posła Zygmunta Klemensiewicza i tow. do pp. Ministra Wyznań i oświecenia publicznego oraz Ministra spraw wewnętrznych w sprawie nadużycia kościołów do propagandy politycznej przez krakowskiego księcia biskupa Adama Sapiehę.

Okólnik wydany przez ks. biskupa Sapiehę opiewa:

Poufne.

DO WIELEBNYCH KSIĘŻY ZAJĘTYCH W DUSZPASTERSTWIE DYECEZYI KRAKOWSKIEJ.

Wybory przeprowadzone w naszej dyecezyi do Sejmu polskiego wykazały niepocieszające wyniki. Znaczne bardzo odłamy naszej ludności katolickiej poszły na oślep za agitacyą socyalistyczną i oddały głosy swoje na listy takiego stronnictwa lub też podobnego radykalnego ludowego. Zdajemy sobie dobrze sprawę z działania ogólnej demoralizacyi, jaka przyszła wskutek wojny, nie przeoczamy nieszczęśliwych list narodowych, mimo to jednak, gdy porównamy wynik tychże wyborów w Królestwie, gdzie te same prawie złe warunki wchodziły w grę—tak łatwe opanowanie ludu naszego przez partye wrogie kościołowi, musi nas przejmować głębokim smutkiem i troską. Tak bowiem w liście pasterskim X. X. Biskupów polskich, jakoteż innymi środkami zwracaliśmy uwagę Wbnego Duchowieństwa, jako też wiernych, że przy wyborach już nietylko o zwycięstwo jednej partyi będzie chodzić, ale że rozgrywają się najważniejsze interesa Kościoła i Narodu.

Jesteśmy też przekonani, że Wbne Duchowieństwo zdawało sobie dobrze sprawę z ważności tego głosowania, a jeżeli tak było, to co mogło spowodować, iż lud tak mało usłuchał głosu swych pasterzy? Nie chodzi nam tu o rezultat polityczny, chcemy zdać sobie sprawę z tego, jaki wpływ ma duchowieństwo nasze na lud, chcemy, byście Wbni Bra-

JACK LONDON.

1

W Krainie Tęczy.

Nowela.

...Dokoła był gęsty, dziewiczy las — miejsce wesołych komedyj i ponurych tragedyj. Tu walka o byt, prowadzona była z tą zaciekłością, do której zdolny jest jedynie dziki lub zwierz. O hegemonię w Krainie Tęczy walczyli jeszcze tylko Anglicy i Rosyanie. Yankes na razie stał jeszcze na uboczu, jakgdyby wyczekując chwili, gdy będzie mógł puścić w ruch swe złoto i naskupywać ziemi. Wszystko tu miało jeszcze dziewiczy charakter. Ogromne wilcze stada uganiały się za stadami jeleni, odbijały albo starych i słabych samców, albo brzemienne samice — tak działo się wiele pokoleń wstecz, tak działo się i teraz. Liczni tubylcy czcili swych naczelników, hołdowali przed znachorami i czarownikami, wyganiali złych duchów, palili wiedźmy, walczyli z sąsiadami i zjadali ich z nieporównanym apetytem. Tak było i w owym czasie, kiedy kończył się okres wiekn kamiennego. I tu także miał się ku końcowi swemu wiek kamienny. Po nieznanych drogach, na nieoznaczonych na mapach pustyniach, poczęli coraz częściej i częściej ukazywać się synowie jasnowłosej, niebieskookiej i niespokojnej nacyi. Trafem poprostu lub z góry określonym celem, w pojedynkę albo nielicznemi grupami, zjawiali się oni, niewiadomo jak i skąd, i albo ginęli w starciach z tubylcami, albo zwyciężywszy ich, szli dalej. Naczelnicy wojenni wysyłali przeciwko nim swych wojów, znachorzy i czarodzieje wpadali w szał — lecz wszystko to było daremne, albowiem kamień nie zwycięży stali. Niby fale olbrzymiego morza wtargnęli oni do lasów i gór, przedostawali się przez rzeki i sunęli wzdłuż rzek na psach. Byli to synowie wielkiego i potężnego plemienia. Było ich bez liku, wprost niewiarygodnie wielu, ale tego nie wiedzieli, tego nie domyślali się zaszyci w futra mieszkańcy północy... Wielu obcych przybyszów z dalekich krain znalazło tu śmierć, lecz również mężnie wyszli oni na spotkanie śmierci przy mroźnym blasku zorzy północnej jak ich bracia, w palących piaskach pustyni albo w dyszących śmiercionośnymi wyziewami lasach tropikalnych. Ginęli, lecz za nimi szli inni, którym z kolei sądzonem było umrzeć lub zwyciężyć. Wielkie, nieznane plemię dobije się swego, gdyż tak powiedziano w księdze losu...

Było około południa. Na widnokręgu rozlały się czerwone barwy — rzadkie na zachodzie, gęste zaś na wschodzie. Oznaczały one położenie niewidzialnego słońca podbiegunowego. Nie było ni dnia ni nocy. W mocnym uścisku zlały się mrok i światło — konający dzień zetknął się z rodzącym się dniem, a skutkiem tego na niebie widoczne były dwa kręgi. Wzdłuż powierzchni rzeki Jukzna z żałosnym piskiem i jękiem mknęły stada ptaków; nad zastygłemi wodami szyderczo chichotał lun...

Przy brzegu stały w dwóch czy trzech rzędach czółna, sporządzone z kory brzozowej. Dzidy z ostrzami z kości morsów, kościane strzały, łuki, grube sieci i wiele innych rzeczy tego rodzaju wskazywało na to, że była to pora, gdy łosoś rzuca ikrę. Blisko od brzegu leżał bezładny stos namiotów, z których donosiły się głosy rybaków. Młodzieńcy zmagali się ze sobą, albo też zalecali się do dziewcząt, starsi zaś i podeszłego wieku gawędzili bez pośpiechu, skręcając równocześnie linę z młodych korzeni i pędów. Obok nich bawiły się dzieci — biły się, woziły, lub też razem z olbrzymimi psami tarzały się po brudnej ziemi. Nieco dalej, po drugiej stronie łączki, mieścił się inny obóz, składający się jeno z dwóch szałasów. Był to obóz białolicych, wybrany z tem wyrachowaniem, aby biali zawsze znajdowali się w całkowitem bezpieczeństwie. Na wszelki wypadek od jednego z tych dwóch namiotów prowadziła ścieżyna wprost do brzegu, ku łodziom.

Z jednego namiotu dobiegał kapryśny płacz chorego dziecka, które matka starała się uspokoić i uśpić kołysanką. Przy dogasającem ognisku rozmawiało dwóch ludzi: Yankes i metys.

— Doprawdy, tak jest rzeczywiście. Jestem wiernym i oddanym synem kościoła, i kocham go. Kocham go tak, że w dzień stronię od niego, a w nocy zaś płonę żądzą spalenia go. Kościół ten jakgdyby chce się zemścić na mnie, rzekłbym chce się porachować ze mną...

W głosie metysa czuło się znaczne rozdrażnienie.

— Posłuchaj pan. Jestem rodem z Rzeki Czerwonej. Mój ojciec jest takiż sam biały, jak i pan. Cała różnica na tem polega, że paneś — amerykanin, on zaś jest anglikiem albo, jak się to mówi: gentleman. Dobrze. I oto pono komuś zachciało się zbadać, jaka krew płynie w mych żyłach. Toż ja po ojcu byłem białym, a nadomiar zawsze mieszkałem z białymi. Była tam jedna białolica, która dość często zerkała na mnie. Rodem była z domu bogaczów. Ojciec jej, francuz z pochodzenia, miał wiele wszelakiego mienia, koni i tym podobnych rzeczy. Zawsze obstawał przy tem, że dziewczyna nie powinna mieć własnego zdania. Otó czemu tak go rozzłościło to wszystko, co się potem stało.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—o—

cia sami zdali sobie sprawę, czy praca wasza po parafiach jest owocną; chcemy dowiedzieć się, jakie powody sprawiają, że lud czy nie dowierza, czy też nie ceni sobie rady swoich pasterzy. — Wszak przy wyborach tych prawie cała ludność brała udział, także i kobiety do posłuchania księżom zawsze skorsze, a jednak taki był ich wynik. Uznajemy więc za konieczne zdanie ścisłego rachunku z manifestacyi ludu naszego, ufając, że to obliczenie się będzie bardzo korzystne dla pracy naszej pasterskiej. Polecamy przeto W. W. X. X. Proboszczom i wikarym odpowiedzenie dokładne na pytania, postawione w kwestyonaryuszu i odesłanie tych odpowiedzi do naszego X. Biskupiego Konsystorza w przeciągu dwóch tygodni.

Kraków, 7 lutego 1919.

† Adam Stefan.

Do okólnika tego dołączono następujący, dla nas niezmiernie ciekawy i pouczający

KWESTYONARYUSZ:

Parafia . . . .

1. Czy list pasterski był odczytany? Czy były przy tem jakie zajścia?
2. Czy głoszono kazanie o wyborach? jakie? Czy wedle szkiców? Czy samoistne? Jak się lud zachował?
3. Czy były zgromadzenia przedwyborcze, czy księża brali w nich udział?
4. Czy ludzie radzili się księży, jak głosować, czy ukrywali za kim będą głosować?
5. Na jakie listy wyborcze głosowali — w jakich wsiach?
6. Jak zachowały się kobiety? młodzi?
7. Jakie argumenty przemawiały głównie do przekonania?
8. Jaki stan jest po wyborach? czy spokój, czy nieufność, czy zdają sobie sprawę z aktu dokonanego, czy oczekują czego?
9. Czy z wyborów zostały jakie zrzeszenia, czy zgromadzania się?
10. Czy i w jakim kierunku wybory okazały potrzebę stowarzyszeń i jakich?
11. Jeżeli była agitacya przeciw księżom, na jakich podstawach?
12. Czy wybory oddziałały na uczęszczanie do kościoła? Czy księża Proboszczowie pod wpływem chwili wydali jakie zarządzenie w parafii odnośnie do posług duchownych? Jakie?

Zwracamy w końcu uwagę Wbnemu Duchowieństwu, iż na razie należy się wstrzymać w kwestyach polityki od wszelkich działań, wywołujących rozgoryczenie, choćby i nieuzasadnione, wśród parafian. Burza rozgorączkowania i namiętności partyjnych musi przejść i przycichnąć, by słowa nasze znalazły posłuch u wiernych, zwłaszcza w nadchodzącym czasie wielkanocnego przygotowania do przyjęcia Św. Sakramentów.

Okólnik ten, a bardziej jeszcze kwestyonaryusz, rzucają zupełnie jasne światło na przyczyny nagonki kleru przeciwko Ludowi. Dowodzi on bowiem niezbicie, iż celem wygłaszania kazań politycznych **przesłano księżom z konsystorza szkice tych kazań politycznych** — kler więc miał nakaz i obowiązek agitować z ambony i od ołtarzy! Dowodzi dalej ten okólnik, iż **konsystorz wie o wydaniu przez podwładny mu kler specyalnych zarządzeń co do posług religijnych** — a więc, że konsystorz jest jedynie odpowiedzialny za te prześladowania religijne, jakich widownią jest obecnie Galicya!

Okólnik ten rzuca ponure światło na stosunki, panujące w konsystorzach biskupich, nie ulega bowiem wątpliwości, iż wobec napływu skarg na politykowanie kleru z całej zachodniej Galicyi, inne biskupstwa **chwyciły się solidarnie** tej samej taktyki, jak biskupstwo krakowskie.

Wobec powyższych faktów zapytują podpisani:

1) Czy pp. Ministrowie zechcą wezwać konsystorze biskupie, aby te natychmiast zaprzestały zarówno propagandy politycznej w kościele, jak niemniej poleciły podwładnemu duchowieństwu bezzwłocznego zaprzestania prześladowania parafian z powodu ich przekonań politycznych?

2) Czy i co zamierzają pp. Ministrowie uczynić, aby podobne średniowieczne stosunki raz na zawsze stały się w Polsce niemożliwemi?

Wniosek posła Malinowskiego i tow. w sprawie przygotowania do poboru.

Wzywa się Rząd, aby dotąd nie rozpoczynał poboru, dokąd nie będzie posiadał dla nowozaciężnych rekrutów odpowiedniej ilości ubrań, żywności i pościeli, dokąd mieszkania — koszary nie będą urządzone tak, aby ludzie bez narażenia życia mogli w nich mieszkać.

Interpelacya posłów Durczaka, Czapińskiego i tow. w sprawie wyrównania należytości za bydło w powiecie Żywieckim.

Podpiseni zapytują P. Ministra Rolnictwa, co zamierza uczynić, aby należne za pobrane bydło kwoty drobnym rolnikom najuboższego powiatu górskiego w Rzeczypospolitej Polskiej były jaknajrychlej wypłacone.

Wniosek posła Z. Klemensiewicza i tow. w sprawie budowy kolei lokalnej Wieliczka-Dobczyce-Myślenice.

Sejm wzywa Rząd: aby Ministerstwo Komunikacyi poczyniło wszelkie przygotowania celem bezzwłocznego rozpoczęcia budowy kolei Wieliczka-Dobczyce-Myślenice.

Wniosek posłów Mieczysława Niedziałkowskiego, Kazimierza Pużaka i tow. w sprawie utworzenia komisyi sejmowej dla zbadania postępków żandarmeryi polowej.

Działalnośc żandarmeryi polowej budzi coraz większe zaniepokojenie pośród szerokich kół ludności. Polska staje się krajem, w którym przepisy prawa są gwałcone na każdym kroku.

Rewizye i aresztowania obywateli Rzeczypospolitej polskiej bez rozkazu władz sądowych i bez podania powodów są zjawiskiem równie częstym jak za czasów okupacyi niemieckiej lub panowania rosyjskiego. Bicie więzionych, jest normalną metodą postępowania.

Żandarmerya polowa, powołana do zgoła odmiennych zadań, przeobraziła się w organ policyi politycznej, **stała się narzędziem klas posiadających, wymierzonym przeciwko ruchowi robotniczemu i włościańskiemu.**

Polska ludową a Litwa.

Niebezpieczeństwo zakusów reakcyjnych na Litwie.

Rok obecny obejmie niesłychanej wagi moment dziejowy, w którym obchodzić się będzie rocznicę **półczwarta stulecia,** jak zawarto unię lubelską.

Twórca tej unii ostatni Jagiellon, chcąc ją doprowadzić do szczęśliwego końca, oparł się **w ówczesnych stosunkach na najliczniejszej warstwie, mającej podejmować decyzyę polityczną** — na drobniejszej szlachcie litewskiej— **przeciwko sobkowskiej ciasnocie możnowładców z Litwy.**

Przez lat 350, odkąd Zygmunt August odwoływał się do tego — na owe czasy najdemokratyczniejszego „stanowienia o sobie", odkąd Polska właściwie **wniosła była do dziejów swoich tę zasadę,** która dzisiaj — i to po strasznych wstrząśnieniach wojny światowej — odzywa się jako pewien regulator w stosunkach XX stulecia — **demokratyzacya,** rzecz jasna, **poszła dalej: objęła cały lud wiejski i miejski.**

Więc dzisiaj lud musi być cementem nowego związku.

To też i dzisiejszy Sejm w Warszawie toć nie dawny Sejm Rzeczypospolitej, ale wytwór czasów nowych — wsparty na fundamentach najszerszych ludowych.

Zdziałał zaś los, że **jego zadaniem winno być stworzenie odnowa — braterskiego stosunku z ziemiami litewskiemi.**

Doń odnoszą się teraz słowa poety „Bo co waży pergamin i gęste pieczęci, przy piśmie zawieszone, kiedy niema chęci?"

Do niego — wezwanie, że trzeba **sercem spinać i myślami.**

I to jednanie sobie serc — **serc najliczniejszych — ludu** leży, jako **obowiązek sejmu, polskiego wobec mas ludowych na Litwie!**

A sejmowi temu przyświecać może jeszcze jeden przykład dziejowy — powstanie Kościuszkowskie, którego **125-ta** rocznica na rok bieżący przypada...

O ileby potężniej ruszył był wówczas lud i na Litwie, gdyby tego ruchu nie paraliżował aż nadto często egoizm szlachecki.

Na Białejrusi stwierdziło to serdeczne, choć przesadne ludowe określenie, że Kościuszko „zawojewauby świet cały, żeb pany jeho słuchać chacieli".

Króciutko szkicujemy te zachęty i przestrogi, z przeszłości płynące.

W jakim celu? Oto z powodu zaniepokojenia, jakie wzbudzić muszą liczne szczegóły, podane w popołudniowym numerze „Robotnika" z 10 b. m., a streszczające się w tem, że **sprawy litewskie chcą zmonopolizować w swoich rękach obszarnicy za pomocą „Komitetu obrony kresów".**

„Departament litewsko-białoruski — pisze „Robotnik" — mianuje na komisarzy generalnych ludzi mniej lub więcej oficyalnie zalecanych, przez Komitet obrony kresów.

Przy armii gen. Iwaszkiewicza komisarzem jest p. Jamont, były wice-prezes Nacz. Komitetu przy korpusie Dowbora.

Przy armii gen. Listowskiego komisarzem jest p. Wojewódzki, b. wice-prezes Związku ziemian i oficyalny przedstawiciel tego związku przy korpusie Dowbora.

Komisarzem rządowym przy Komitecie Obrony kresów" jest p. Obrąpalski b. członek tego Komitetu!

Oto — konkluduje „Robotnik" — wymowne dowody, **w jakim duchu i pod czyim kierunkiem prowadzona jest akcya polska na Litwie i Białejrusi".**

Generałowie zatem otrzymali, **jako przewodników w sprawach politycznych — mężów zaufania sfer obszarniczych.**

W Sejmie polskim wielka własność ziemska sprowadzona przez wybory powszechne do szczupłej grupki — szuka tedy zdetronizowana tu szlachetczyzna punktu oparcia dla swoich wpływów na Litwie.

Istnieje nadto wiele powodów do obaw, że może ona pociągnąć tu i ówdzie polską siłę zbrojną do ostrych przedsięwzięć w obronie specyalnie obszarniczych interesów, że mogą się powtórzyć i takie nawet gwałtowne represye, które srożyły się wobec chłopów na Białejrusi za Dowbora-Muśnickiego, a które wśród tamtejszego ludu tak dla Polski niekorzystnie zakarbować się musiały w pamięci.

Z dyskusyi o służbie folwarcznej ujawniło się w Sejmie sporo szczegółów, które w drażliwszej formie mogą się przydarzać na Litwie... A tam może to mieć stokroć zgubniejsze następstwa:

Dlatego prawdopodobnie Sejm okaże zainteresowanie się wobec tej sprawy. Boć jest to chwila ważna, osobliwa..., **Od tego, jak wypadną pierwsze zetknięcia się z ludem na Litwie zależy nieskończenie wiele.**

Sejm nie może na swych posiedzeniach roztrząsać strategicznej akcyi wojsk, ale co innego **strategia... „polityczna". To,** co pod osłoną tych wojsk, **jako polityka dziać się będzie na froncie, należy w zupełności do jego kompetencyi.**

Tu musi on skupić należytą uwagę, musi czuwać, ażeby ta polityka **spinała sercem** niejednolity lud tamtejszy z naszym, ażeby dzieje nasze nie zeszły — **z uwzględnieniem dzisiejszego uludowienia** — z tych torów, na które je wprowadziła była unja lubelska — akt dobrowolnego, nienaruszalnego braterstwa.

To, co potrafiła była zdziałać trybem szlacheckim dawna Rzeczypospolita, to **trybem ludowym musi dziś zdziałać nowa Rzeczypospolita, w której lud pozyskał głos silny, nieskrępowany.**

W wielu sprawach, najbliżej nas tyczących decyzya nie od nas zawisła... **Ale w tem, ażeby zjednać sobie zaufanie ludu na ziemiach Litwy i pęd do braterskiego zespolenia** się z **Polską nikt** — prócz ewentualnych błędów polityki rządowej, prócz zaskorupenia jej w obszarnictwie — **przeszkodzić nam nie może.**

A mamy, powtarzamy, powody do niepokoju: bo wyłoniło się było przy jednaj z armii zagadnienie **rosyjskich drużyn, jakiegoś posiewu,** bliskiego Sazonowowi, to znów kwestyi owych specyalistów obszarniczych, którzy zapewne lub napewno zechcą swoje okulary nasuwać kierownikom armij, działających na Litwie...

Nie tylko więc w grę tu wchodzić może **dobro ludowych mas na Litwie** ale i **pierwszorzędny interes polityczny Polski** — i ważny dla demokratyzacyi ustroju Polski fakt, iżby oto o miedzę, kiedy Sejm nasz **bezpośrednio** nie może stanowić **nie tworzyły się i nie krzepiły okopy reakcyi.**

A to kontrolować Sejm może! To winien i sobie i tym dziejom naszym, które przed 350 laty dwa kraje zgodnie zespoliły.

Kwestya bolszewizmu na konferencyi berneńskiej.

(Cz.). Na międzynarodowej socyalistycznej konferencyi w Bernie — z której podaliśmy obszerne sprawozdanie — kwestya bolszewizmu odgrywała znaczną rolę. Przychodziło do **scen burzliwych.** Nagoł konferencya wypowiadała się — z wyjątkiem Francuza Loriota i jeszcze kilku towarzyszy — ostro **przeciwko bolszewizmowi.** Jednakowoż niejeden mówca miarkował się w swych wywodach przeciwko bolszewizmowi obawą, iżby bolszewizm nie stał się straszakiem w ręku burżuazyjnych rządów i iżby rządy wobec tego straszaka nie zrzucały ze siebie odpowiedzialności. W tym duchu przemawiał np. Branting, który cytował orzeczenie komisyi dla zbadania bolszewizmu, według której **„prawdziwa socyalizacya polega na metodycznym rozwoju działalności ekonomicznej pod kontrolą demokratycznego narodu.** Arbitralne przywłaszczenie sobie władzy eksploatacyi przez słabszą grupę robotników nie jest niczem innem, jak **kapitalizmem o wielu akcyonaryuszach.** Trzeba więc wykluczyć wszelką metodę socyalizacyi, **którąby nie zdołała uzyskać aprobaty większości narodu".**

Jeszcze ostrzej wystąpił przeciwko bolszewikom angielski tow. R. Mac Donald, który mówił: „Całą siłą potępiam **metodę dyktatorską,** zaprowadzoną w Rosyi i uważam ją za niebezpieczną dla socyalizmu". Francuz Renaudel (prawica franc. partyi) nawet sprzeciwiał się powołaniu ankiety w sprawie bolszewizmu, gdyż zbrodnie bolszewickie przeciwko narodowi i konstytuancie w zupełności wystarczają do potępienia go. — Przyszło tu do scysyi z Loriotem (skrajna lewica). Tow. Longuet stwierdza, że mimo wszystko nie będzie głosował za zdaniami, które mogłyby uzbroić dłonie L. Georgea i Clemenceau dla reakcyjnych przedsięwzięć.

Tak ścierały się **dwa prądy:** silniejszy, potępiający bolszewików, i słabszy, sympatyzujący z metodami Lenina i Trockiego.

Przedłożono też do uchwały **2 rezolucye:** jedna Brantinga, potępiająca bolszewizm, druga F. Adlera i Longuet'a, zawierająca protest przeciw wszelkiemu potępieniu dzieła sowieckiej republiki rosyjskiej. W myśl powziętej poprzednio decyzyi, głosowania nad temi rezolucyami **nie przeprowadzono;** zadowolono się prostem oświadczeniem wybitnych przedstawicieli na trybunie mówców. Nagół, większość mówców poparła stanowisko, wyrażone w rezolucyi Brantinga.

Wobec rozpalenia się temperamentów, Huysmans usiłował podziałać łagodząco, oświadczając, iż dyskusya nie może doprowadzić do celu, gdyż socyaliści większości i mniejszości różnych krajów nie mają pełnej reprezentacyi na kongresie. Tego samego zdania był i Adler.

— Zapóźno już na te spostrzeżenia — odparł z rezygnacyą Branting — zadowolnijmy się tem, co jest.

Między innemi była ciekawą mowa Loriota. Mówił on np.: „Pragniecie zająć miejsce burżuazyjnych rządów i zamiast potępić ich zbrodnie, czynicie się ich parobkami, trzymając się polityki burżuazyjnego demokraty Wilsona, reprezentanta miliarderów amerykańskich. Wszyscy jesteście socyalistami patryotycznymi, szowinistami, którzy macie udzielić rozgrzeszenia za zabicie Liebknechta i potępić wielki wysiłek bolszewików. My, atoli, nie chcemy być zwiedzionymi przez was, ani wspólnikami waszych win. Wasza Międzynarodówka już na dobre jest trupem i wszystkie wasze wysiłki jej wskrzeszenia będą próżne".

Odpowiedział mu mieńszewik rosyjski Axelrod, który oświadczył między innymi: **„Bolszewizm nie jest dyktaturą proletaryatu; to dyktatura nad proletaryatem".** Potem, odczytując dokumenty, stwierdzał: **„Dzieci mrą z głodu, fabryki stoją. Położenie robotników jest straszne. Proszą o chleb, a daje się im... kule".** Zakończył prośbą o wysłanie misyi do Rosyi dla zbadania stosunków.

Rubanowicz (soc. rew.) wywodził, że **bolszewicy są anarchistami,** nie socyalistami i prosił zebranych o potępienie ich w imię socyalizmu międzynarodowego.

Kautsky znów wskazywał na czyny bolszewików i wołał: **„Czyż dotąd odbudowali produkcyę w Rosyi? Jedynie dokonali tego, że zbudowali armię".**

Henderson potępiał bolszewizm, jako gwałt i ciemięstwo.

Edw. Bernstein uważa za zakałę rząd bolszewicki, praktykujący socyalizm w osobliwy sposób, strzelając z mitralież na pochody robotnicze. „Nie trzeba ankiet. **Ich raporty i dekrety aż nadto są wystarczające do osądzenia ich... Rzekomo, zabijając militaryzm, stworzył go nowo w jeszcze wstrętniejszej postaci, niż dawny.** Stworzyli nową klasę kapitalistyczną, spekulując na nędzy ludu".

Silne wrażenie wywarła rewelacya Kurta Eisnera, zakomunikowana poufnie Grumbachowi, iż **bolszewicy pozostają ciągle w ścisłych stosunkach ze sztabem generalnym niemieckim.**

Bolszewików bronił tylko Adler i przedstawiciele mniejszości socyalistów (minoritaires). Neutralnym jest Troelstra.

Konferencya zakończyła się uchwałą wysłania do Rosyi **misyi** dla zbadania stosunków i wyborem **stałej komisyi** dla przygotowania następnej międzynarodowej konferencyi; komisyi stałej, której przewodniczą: Branting, Henderson i Huysmans, powierzono delegowanie członków misyi do Rosyi i wyłonienie komitetu wykonawczego.

W skład **komisyi stałej** wchodzą: Renaudel i Longuet dla Francyi; Stuart, Bunning, Ramsey Mac Donald dla Anglii; Axelrod i Suchomlin dla Rosyi; Keto i Wuolijoki dla Finlandyi; Müller i Kautsky dla Niemiec; Troelstra i Wibaut dla Holandyi; Borglojera i Bang dla Danii; Sakazow i Dymitrjew dla Bułgaryi; Adler i Seliger dla Austryi; Branting i Engberg dla Szwecyi itd.

Komitet wykonawczy: Henderson, Branting, Huysmans. Siedzibą komitetu: Amsterdam.

Skład **komisyi dla Rosyi:** Thomaso (Argentyna), Mac Donald (Anglia), Leharin (Finlandya), Fryd. Adler i Otto Bauer (Austrya), Longuet i Paul Faure (Francya), Kautsky i Hilferding (Niemcy), Buchinger (Węgry). Komisya ma udać się do Rosyi najdalej w ciągu 2 miesięcy.

My a komuniści.

W prostych i przystępnych słowach wyjaśnia „Robotnik" stosunek polskiej partyi socyalistycznej do komunistów, których bolszewizm rosyjski przeszczepił do Polski:

„Różnice między nami a komunistami dadzą się ująć w kilku zdaniach. Programowi federacyi z Rosyą przeciwstawiamy **hasło całkowitej niepodległości i zjednoczenia ziem polskich;** dyktaturze proletaryatu, w obecnych warunkach niewykonalnej, a pojmowanej mglisto lub brutalnie — przeciwstawiamy **rząd robotniczo-włościański i stopniowe opanowywanie placówek przez robotników i chłopów,** których należy wychowywać i przygotowywać do sprawowania władzy. Hasło samookreślenia narodów i żądanie demokratyzacyi państwa we wszelkich dziedzinach, wysuwane przez nas, a zwalczane przez komunistów, jest tylko konsekwencyą wspomnianej różnicy stanowisk. Z tych zasadniczych różnic programowych wypływa jasno taktyka obu kierunków: podczas gdy my, stając na gruncie rzeczywistości, **dążymy stale i wytrwale do wykorzystania wszelkich możliwości pracy,** by, rozwijając się i rozrastając, ugruntować władzę naszą, komuniści rozpoczynają budowę od szczytu, a raczej ograniczają się do wyczekiwania chwili, gdy rewolucya zagości u nas i postawi ich u steru władzy. My pracujemy dzień w dzień, godzina w godzinę na wszelkich polach pracy, komuniści odciągają robotników od tej pracy, zapowiadając, iż godzina cudu nadchodzi. Gdy po straszliwych rządach Skałłona, Engałyczewa i Beselera, na wolnej od najeźdźcy ziemi polskiej powstał rząd robotniczo-włościański, nienawidzony. i bojkotowany przez obszarników, burżuazyę i mieszczaństwo, gdy partya nasza dokonała bezkrwawej rewolucyi, wyzyskując chwili, komuniści, którzy za czasów rosyjskich i niemieckich mało kiedy pokazywali się na ulicy, zdobyli się na odwagę i **demonstrowali przeciw rządowi robotniczo-chłopskiemu.** Rewolucya dla nich — to rżnięcie burżuazyi, krwawe sądy „czrezwyczajek", muzyka kulomiotów.

Demagogia komunistyczna może dzięki ponętnym obietnicom mieć przez pewien czas powodzenie, lecz musi zbankrutować w bliższej lub dalszej przyszłości, **nie można bowiem na dłuższą metę karmić robotników jedynie frazesami o rewolucyi i dyktaturze,** sabotując jednocześnie istniejące instytucye, gdzie rozstrzygają się sprawy codziennego życia robotniczego."

Gwałty niemieckie w Suwalszczyźnie.

Twierdze w Grodnie i Osowcu wysadzone.

„Kuryer Polski" podaje z Suwałk takie wieści o bezprawiach i gwałtach niemieckich:

Oto komendant niemiecki v. Diebitsch rozlepia w Suwalszczyźnie następujące ogłoszenia w tonie zwycięskiego zaborcy:

„1. Rozkazy Rządu Warszawskiego lub jego pełnomocników uważam za nieważne.

2. Każdy ma obowiązek natychmiast donosić o osobach, roszczących sobie prawo do wydawania rozkazów w imieniu Rządu Warszawskiego.

3. Wszelkiego rodzaju oględziny, jakoteż kwesty na rzecz armii polskiej są wzbronione.

4. Wszelkie działania, mogące podburzać mieszkańców przeciw załodze niemieckiej, są wzbronione.

5. Przekroczenia rozporządzeń 1—4 będą karane więzieniem do 6 miesięcy i karą pieniężną 3000 mk., lub jedną z tych kar, o ile ogólne postanowienia karne nie przewidują kary cięższej. Winnym grozi również pozbawienie wolności i wysłanie do innej miejscowości.

Pułk. v. **Diebitsch."**

Ale nietylko o usiłowaniach bezceremonialnego rządzenia Niemców tam, gdzie żadnych już praw ku temu nie mają, mówić dziś należy.

Stoimy wobec faktów daleko groźniejszych, wobec **planowego, barbarzyńskiego wyniszczania tych części państwa, na których trzymają się jeszcze załogi niemieckie** i przygotowywania tych terenów do oddania ich nie w ręce państwa polskiego, lecz miejscowych band bolszewickich i nadchodzącej zorganizowanej bolszewickiej armii.

Oto twierdzę Osowiec **Niemcy zniszczyli zupełnie w oczach małej zresztą, niezdolnej do oporu załogi polskiej. Wysadzili w powietrze wszystkie forty i wycofali się dopiero po całkowitem dokonaniu dzieła zniszczenia.**

Bardzo niepokojące wieści nadchodzą również z Grodzieńszczyzny, gdzie, według umowy, tylko do 1 kwietnia Niemcy mają pozostać. **Wszystkie forty twierdzy grodzieńskiej wysadzili już Niemcy, pozostawiając tylko gruz i rumowiska.**

A przecież — dodaje „Kur. Polski" — istnieje umowa, istnieją zobowiązania Niemców co do terminów i sposobów likwidacyi swych na tych ziemiach rządów!

Prostytucya — jako rezultat klasowego ustroju społeczeństw.

Prostytucya istnieje tak dawno, jak dawno istnieją ubodzy i bogaci. Ale dawniej prostytutki były czemś pośredniem pomiędzy żebraczkami a przestępczyniami, były zbytkiem, na który społeczeństwo mogło sobie pozwolić. Dziś przy produkcyi kapitalistycznej prostytucya staje się jedną z „podpór społeczeństwa".

Młoda robotnica, pozbawiona oparcia w rodzinie nie jest w stanie wyżyć z płacy przeciętnej. Ponadto w niektórych gałęziach przemysłu robotnice pracować mogą tylko przez pewną część roku. W okresach „martwego sezonu" zaś skazane są na śmierć głodową lub na prostytucyę. Skoro uda im się ujść kontroli policyjnej, wówczas z nadejściem sezonu, najczęściej zgłaszają się znowu do pracy, by po niejakim czasie ponownie znaleźć się na ulicy. Z bruku do pracy i z pracy na bruk, czyli ciągła zmiana między wyzyskiem a hańbą stanowi podstawę ich życia. — Pracownice w sklepach wielkich miast, prześladowane przez szefów, również najczęściej poddać im się muszą. W Berlinie, jak przytacza Hirsch, istnieje pewna ilość sklepów, które każda szanująca się pracownica z zasady omija, ogólna opinia jest tego rodzaju, że wiele młodych dziewcząt z reguły nie przyjmuje posad w sklepach, w których narażone są na przebywanie sam na sam z szefem.

Podobnie też w Chicago w r. 1913 wyświetlił gubernator, iż przeszło 200 właścicieli sklepów dopuściło się nadużyć wobec młodych pracownic, które z obawy oskarżenia o wymuszenie, nie mogły dochodzić krzywd swoich. To też w stanie Illinois powołano do życia trybunał, złożony z 5 kobiet, które mają za zadanie czuwać nad tem, by pracodawcy lub ich zastępcy nie mieli możności nadużywania swego stanowiska i uwodzenia podwładnych im kobiet.

Istnieją też rozmaite gałęzie przemysłu o tak niskim poziomie płacy, iż prostytucya z reguły uważaną bywa za zajęcie uboczne. W Niemczech np. kelnerki bardzo często nie tylko nie otrzymują żadnego wynagrodzenia, lecz ponadto jeszcze każdy spożyty kąsek opłacać muszą słono, na równi z gośćmi. Jedyny ich zarobek, to napiwki otrzymywane od gości. Starać się przeto muszą o pozyskiwanie gości, jak niemniej o nakłanianie ich do wielkich wydatków, albowiem skoro okazują w dziedzinie tej mniej sprytu, czeka je wydalenie. „Istoty owe, to białe niewolnice, zupełnie bezbronne". Najpierw wyzyskuje je pośrednik, następnie zaś żąda gospodarz, by celem pozyskania gości, wyzbywały się wszelkiego poczucia wstydu.

Odnośnie do Japonii, podaje S. Katayama wielce ciekawy fakt, jako rys charakterystyczny

wszystkim krajom o ustroju kapitalistycznym wspólny, mianowicie: w miarę rozwoju przemysłu postępujący wzrost liczby kobiet pracujących, a więc wzmożony wyzysk pracy kobiecej pociąga za sobą zjawisko smutne, a nieodłączne, tj. wzrost prostytucyi. Katayama twierdzi, że: „W ogólności liczba nierządnic wzrasta szybciej, niż liczba ludności miejskiej".

Wszystkie statystyki wykazują zgodnie, że służące dostarczają największego kontyngentu prostytucyi. W Charlottenburgu stanowią służące jedną trzecią część ogólnej liczby nieślubnych matek. Dzieciobójczynie rekrutują się również przeważnie ze służących, wypędzonych najczęściej ze służby, w ostatnim okresie. Zazwyczaj padają one ofiarą upodobań swych chlebodawców, panów domu lub paniczów. Najbardziej narażone bywają na niebezpieczeństwa w hotelach i pensyonatach, miejscach kąpielowych, gdzie goście za napiwki korzystają nietylko z usług dziewczyny, lecz często uważają za rzecz zupełnie naturalną posługiwać się nią również w celu zaspokojenia swej zmysłowości. Dzisiejsze przepisy służbowe, skazujące służbę domową na zupełną zależność od pracodawców, częste zmiany miejsc, bezwzględne wyrzucanie służących na bruk, wszystkie owe okoliczności torują najczęściej drogę do prostytucyi. Rzecz jasna, iż brak pracy szczególnie sprzyja rozwojowi nierządu. Wyzysk niezmierny i brak pełni praw rzucają dziś miliony kobiet w bagno uliczne. Wogóle gdziekolwiek rzucimy okiem, dostrzegamy wszędzie zgubny wpływ ustroju kapitalistycznego, wszędzie widzimy, jak by „zmowę instytucyi rzeczy, jakby zwarty kartel bezlitosnych okoliczności, popierający się wzajem", by nieszczęście ofiary pogrążyć na samo dno nędzy społecznej. Zapewnienie zatem kobiecie pracującej minimum egzystencyi, oraz zdobycie dla niej pełni praw obywatelskich, to postulaty pierwszorzędnej wagi, niezbędne do walki z prostytucyą. Wyzwolenie ludności pracującej z nędzy, będzie samo przez się środkiem przeciw prostytucyi, niemniej też rozwój ustawodawstwa ochronnego. Widzimy, że w miarę rozwoju organizacyi zawodowych, walczących o ochronę robotnic, zmniejsza się też liczba robotnic, frymarczących swem ciałem. Nie łudźmy się jednakowoż wcale, iżby to miało być radykalnym środkiem na usunięcie prostytucyi z oblicza świata. Wszakże nierząd pozostaje w ścisłym związku z całym kompleksem zagadnień społecznych i może zniknąć dopiero z rozwiązaniem tychże.

„Dopóki setki tysięcy kobiet będą miały do wyboru: albo umrzeć z głodu, albo oddać się za pieniądze, dopóty mowy być nie może o zniesieniu nierządu. Prostytucya wtedy dopiero zniknie, gdy każdy będzie mógł żyć uczciwie; to zaś wymaga radykalnego przeobrażenia obecnego społeczeństwa, obecnego sposobu wytwarzania".

I dlatego to walka o Wyzwolenie Ludzkości z niegodnego jarzma, to walka kobiety-robotnicy, walka pod wyzwoleńczym sztandarem proletaryatu socyalistycznego! **Ant. Szerer.**

Nowe państwo.

— Konferencya pokojowa podobno zgodziła się na stworzenie jeszcze jednego państwa w środkowej Europie.

— Może państwo Słowackie?

— Nie. Państwo Poznańskie.

— Ou! Będzie to z pewnością republika.

— Nie. Cesarstwo policyjne.

— Któż będzie cesarzem?

— Ks. Radziwiłł, jako że jest spokrewniony z Hohenzollernami. Prezesem gabinetu ma być ks. E. Sapieha, ministrem policyi Korfanty, naczelnikiem żandarmeryi ks. Lutosławski, naczelnym wodzem Januszajtis (senior), głównym prokuratorem Januszajtis (junior). Ks. prof. Zimmermann, jako nadworny budowniczy, kazał już podobno zwozić materyały celem wybudowania muru granicznego od ściany wschodniej, t. j. od b. Kongresówki. Od ściany zachodniej, czyli od strony Niemiec, takiej zasłony nie przewiduje się, ze względu na podobieństwo duchowe państwa niemieckiego i poznańskiego. **(„Robotnik").**

Z literatury i sztuki.

NOWE KSIĄŻKI, nadesłane do Redakcyi: **Dr Herkulan Weigl:** „Geografia gospodarcza ziem polskich". Kraków 1919.

Autor chciał dać podręcznik informujący, któryby w nowem życiu gospodarczem Polski mógł być wskazówką w tem, co już jest, co można i należy zrobić. Uważając kraj za pole pracy, mieszkańców za pracowników, produkcyę za plony i obrót nimi za handel, autor jasno i zwięźle, może za zwięźle ze względu na obfitość materyału, czyni przegląd bogactw przyrodzonych Polski i warunków gospodarczego rozwoju. Materyał podany wyczerpująco i, co ważniejsze, porównawczo i bardzo przystępnie. Po każdym rozdziale wskazana odpowiednia literatura pomocnicza. Książka może być nie tylko podręcznikiem szkolnym, ale i podręcznikiem dla szerokiego ogółu, tem bardziej, że z obywatelskiego poczucia powstała, dobro gospodarcze kraju ma na względzie. **K.**

Z MUZYKI. Sławna Yvette Gilbert rzuciła raz publiczności krakowskiej w Starym teatrze słowa: „Mówili o was, że jesteście muzykalni, ale widzę, że nie". Słowa częściowo prawdziwe. Nie wiedziała bowiem francuska śpiewaczka, że w Krakowie nie ma kto opiekować się kulturą muzyczną i „powołani" nie czynią nic dla uprzystępnienia ogółowi prawdziwej muzyki. A warunki pracy są. Dowiódł ich ostatni wieczór operowy uczniów prof. Adama Ludwiga. Przeważnie bogaty i piękny materyał głosowy (pp. Ożegalska, Wójcicka, Skodówna, Weingartówna, Krawczyk, Bobula, Pawlikowski) większości uczniów i wykonanie utworów, mimo trudności, jakie daje śpiew operowy, pozwala rokować piękne nadzieje co do przyszłości, zwłaszcza, jeśli pozostaną pod tem samem kierownictwem. Bo jest to tylko wynikiem doskonałego i troskliwego przygotowania pedagogicznego prof. Adama Ludwiga i świadczy chlubnie o jego pracy nad kulturą muzyczną, rozpoczętej przed laty koncertem ludowym (z Wagnera). Publiczność umiała to ocenić, tylko, czy zrozumieją to „rajcowie" miejscy, czy spełni się kiedy marzenie Krakowa o własnej, nie pożyczanej, operze i stałych koncertach ludowych? **K.**

W niedzielę dnia 23 b. m. o godzinie 10 odbędzie się w Krakowie, Dunajewskiego 5

ZJAZD RADNYCH GMINNYCH P. P. S. D.

z porządkiem dziennym:

1. **Sprawozdanie.**
2. **Reforma wyborcza do Rad gminnych.**
3. **Socyalistyczny program gminny.**

Zgłoszenia, zaopatrzone potwierdzeniem Komitetu miejscowego lub Rady robotniczej P. P. S. D. nadsyłać należy do Komitetu wykonawczego P. P. S. D. najpóźniej do dnia 16 b. m.

Z miasta i z kraju.

KUCHNIE LUDOWE. Kom. Rządz. poleciła wyasygnować 2 miliony koron dla kuchni ludowych w Krakowie i na prowincyi. Pieniądze te przeznaczone będą tylko na miesiąc marzec. Krakowskie kuchnie ludowe otrzymają milion koron, drugi milion zaś kuchnie na prowincyi.

PĘCAK POZNAŃSKI. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że w czasie od 17 do 23 b. m. sprzedawać będą sklepy miejskie i rejonowe pęcak poznański na 17 odcinek legitymacyi w ilości **po 50 dkg. na osobę w cenie 2 K. 80 h. za 1 kg.**

MĄKĘ DO WYPIEKU CHLEBA na czas od 17 do 23 b. m. wydano wszystkim piekarzom 15 b. m.

OBNIŻENIE CENY JAJ. Miejskie Biuro aprowizacyjne obniżyło cenę jaj i sprzedaje w sklepach miejskich po 50 hal. za sztukę.

WIECZOREK MUZYKALNO-WOKALNY połączony z zabawą na dochód biblioteki Związk. rob. odbędzie się we środę 19 bm o g. 7 wieczór Wstęp tylko za imiennemi zaproszeniami. Wobec tego, że ilość uczestników jest ściśle ograniczona należy się zgłaszać wcześniej. Zaproszenia wydaje się codziennie od 4—7 pop. w sekretaryacie komitetu wykonawczego Dunajewskiego 5 II. p., zaś w niedzielę od godz. 11 do 1 w południe w bibliotece Związku II. p.

DLA MŁODZIEŻY UNIWERSYTET LUDOWY przygotowuje na niedzielę dn. 16 marca „pogadankę muzyczną", opowiadanie „o Janku muzykancie" z obrazami świetlnymi, nadto szereg produkcyi z orkiestrą muzyczną (Symfonia Haydna). Początek o godz. 3 popoł. w sali Instytutu muzycznego prz yul. św. Anny 2 II. p. Bilety wcześniej do nabycia w bibliotece Uniwersytetu Ludowego przy ul. Zwierzynieckiej 14 w cenie 60 hal. dla młodzieży, 2 kor. dla starszych.

CHÓR ROBOTNICZY W PODGÓRZU! — Wszystkich Podg. Tow. Chórzystów zapraszamy by zgłosili się do Domu robotniczego w Podgórzu we wtorek dnia 18 marca o godz. 7 wieczór. Towarzyszy, Robotników, pragnących należeć do Chóru ,a dotąd nie zapisanych prosimy, by zgłaszali się u Tow. Dużyka w Domu rob. codziennie od godz. 7—8 wieczór.

Z TEATRU. Przypadające na środę 19 przyszłego tygodnia imieniny Naczelnika Państwa uczci teatr im. Słowackiego uroczystem przedstawieniem. Grane będzie „Wyzwolenie" S. Wyspiańskiego poprzedzone hymnem narodowym, odegranym przez orkiestrę i okolicznościową deklamacyą na cześć Józefa Piłsudskiego.

DODATKI DLA EMERYTÓW I FUNKCYONARYUSZY PAŃSTWOWYCH. Na posiedzeniu wydziału wykonawczego Kom. Rządz., odbytem w Krakowie d. 11 marca 1919, uchwalono otworzyć miesięcznie kredyt 250.000 koron celem udzielenia emerytom i emerytkom szkół ludowych, oraz wdowom i sierotom po nauczycielach szkół ludowych, 100 procent podwyższenia dodatku drożyźnianego przyznanego im rozporządzeniem z 1918 r., a to za czas od 1 stycznia 1919 do końca czerwca 1919. Funkcyonaryusze państwowi, posiadający wykształcenie akademickie, a nie zaliczeni formalnie do żadnej rangi otrzymają miesięcznie 200 kor. względnie 300 koron.

AKADEMICKI KOMITET POMOCY AKADEMIKOM-ŻOŁNIERZOM otwiera dnia 15 b. r. herbaciarnię, w której będą wydawane śniadania od godz. 7—9 rano i podwieczorki od 4 do 7 i pół popołudniu przy ul. Jabłonowskiej 12 (Dom Akademicki).

Z RUCHU INWALIDZKIEGO. Wiec inwalidów powiatu gorlickiego odbył się w dniu 4 marca. Referował p. J. Firlit. Uchwalono wniosek, domagający się ustanowienia komisyi lekarskiej, dla zbadania inwalidów nie posiadających dokumentów. Omawiano sprawę organizacyi i wpisywania się do szkoły handlowej, w którejby uczyli nauczyciele fachowi, wybrani przez Związek inwalidów. Uchwalono rezolucyę, wzywającą wszystkich posłów polskich do zajęcia się sprawami inwalidów wojennych i do poparcia ich żądań.

ODCZYTY DLA ORGANIZACYI FUNKCYONARYUSZY TRAMWAJOWYCH odbędą się w domu robotniczym **w Podgórzu,** pl. Serkowskiego 11, **w sobotę 15, o godz. 5 popoł. tow. Dr. B. Drobner: „O przyrodzie". W niedzielę 16,** o godz. 10 przedpoł. **ob. Kornicki Karol** na temat: **„Idea Kościuszkowska a obowiązek polaka w dobie obecnej".** Po odczycie dyskusya. Upraszamy wszystkich funkcyonaryuszy wolnych od pracy o liczny udział wraz z rodzinami. **Wydział.**

PERSONAL SEKCYJNY Z PODGÓRZA żali się na kolejomistrza Kutka, który stale krzywdzi swych podwładnych, nie wydając im kartek do Kasy chorych i t. d. Kolejarze apelują do p. dyr. Zborowskiego, by wreszcie tego znienawidzonego przez personal osobnika usunął.

ZGROMADZENIE NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO. Nadzwyczajne Zgromadzenie członków „Składnicy spożywczej naucz. lud." odbędzie się w sobotę dnia 15 b. m. o godz. 6 wieczór w lokalu „Ogniska", Rynek główny Nr. 29. Członkowie zechcą zjawić się w komplecie. Na porządku dziennym sprawa przydziału towarów amerykańskich.

DYREKCYA POLICYI PRZYPOMINA, że w teatrze miejskim wolno palić papierosy jedynie w tak zwanej palarni t. j. salce położonej na I. piętrze obok sali bufetowej.

ZGON MARYI DULĘBIANKI. We Lwowie 6 b. m. zmarła p. Marya Dulębianka, która z p. Opieńską i Dzieduszycką nabawiła się tyfusu plamistego podczas zwiedzania baraków jeńców polskich w Kołomyi i Stanisławowie. Stan p. Opieńskiej i Dzieduszyckiej poważny.

USTALENIE PISOWNI POLSKIEJ. Dotychczasowa wielorakość pisowni, stosowanych w Polsce, została nareszcie usunięta. Akademia umiejętności przyjęła jednolitą pisownię, a Ministerstwo oświecenia zatwierdziło uchwałę Akademii, jako obowiązującą dla całej Polski. Na mocy decyzyi Ministerstwa prof. Leon Rygier opracował „Główne zasady pisowni polskiej". Wydawnictwo poza częścią ogólną, opatrzone jest słownikiem ortograficznym, zawierającym około 3000 wyrazów.

Z BAGIENKA MYŚLENICKIEGO. Ze sfer obywatelskich miasta Myślenic donoszą nam o szeregu faktów, oświetlających nadużycia w Konsumie urzędniczym, będącym pod kierownictwem pp. Kosmana i Matuzińskiego. Na zgromadzeniu obywatelskiem w dn. 19 lutego w Myślenicach omawiano obszernie gospodarkę tych panów w konsumie urzędniczym i omawiano wiele nadużyć. I tak, ludzie nie wiedzą, co się stało z mąką, pobraną ze sklepu

Wachsmana, rzekomo „przeznaczoną“ dla aresztantów, których wcale nie było! Są zaś, którzy pamiętają, jak to p. Matuziński sprzedawał mąkę p. Br. Dąbrowskiemu. Naftę, przeznaczoną do oświetlenia budynku sądowego, wywożono w puszkach do Zarzecza do Dr. A. Cukier — jak zeznają świadkowie — wieziony do konsumu za czasów prezesury p. Mitaszińskiego, kazał tenże odwieść do sklepu Haneli Schoengut na Stradomiu; cukier zatem konsumowy kupować musieli ludzie po lichwiarskich cenach w sklepie.

Dziwnie przedstawia się też fakt, że p. Matuziński handlował mydłem, prywatnie kupionem, zachwalając, że „jego“ mydło jest lepsze od konsumowego. — Z innej dziedziny „urzędowania“ powyższego pana niejasno przedstawia się sprawa list płatniczych na pensye, zasiłki i dodatki drożyźniane różnych posłańców czy funkcyonaryuszy, których nigdy nie było.

Wobec tych poruszonych publicznie spraw obywatelstwo domaga się, aby p. Matuziński złożył sprawozdanie ze swej działalności w konsumie. Wyższe jego władze są o tem wszystkiem poinformowane, należy się tedy spodziewać, że podniesione zarzuty zostaną sumiennie zbadane i działalność potentatów myślenickich poddana zostanie sprawiedliwej krytyce.

ŻANDARMERYA HULA. Z Kobylnik (Król. Pol.) otrzymujemy żale na żandarmeryę, która np. wpada na odbywające się wesele chłopskie i krzyczy jak do bandytów „ręce do góry“ i obrzuca chłopów najordynarniejszemi słowy. W dniu 6 b. m. na jarmarku w Kobylnikach **żandarm pobił do krwi chłopa** za to, że tenże nie mógł się przyznać do pobrania 10 rubli więcej, które mu rzekomo przy kupnie masła żydówka więcej wypłaciła. Tak samo bezpodstawne rewizye po domach u ludzi podejrzanych o przekonania socyalistyczne, na życzenie jakiegoś miejscowego reakcyonisty — żandarmerya przeprowadza! To też maltretowana ludność zadaje sobie pytanie: Czy tak ma wyglądać wolna Polska? Polska ludowa?

ROBOTNICY KOLEJOWI Z LINII SUCHA—HUCISKO żalą się na kolejomistrza p. Zachutę, który d czasu wyborów odzywa się tylko do nich słowami „wy psiekrwie czerwone chamy, bando góralska“ i t. p. i za byleco **bije robotników swą laską** (bahnmistrzowską). Jest to widoczna zemsta za to, iż przy wyborach tutaj przeszło dwóch naszych kandydatów.

Obecnie wziął się do rozbijania organizacyi kolejarzy i zmusza robotników, aby wstępowali do organizacyi urzędniczej. Otóż wydając świeczki robotnikom, kazał się im podpisywać na odpowiedniej deklaracyi, że przystąpią do związku urzędniczego.

Drugim takim samym agitatorem-warchołem jest nadzorca stacyjny p. Kręcioch w Skawcach. Pan ten zmusza robotników do podpisywania deklaracyi Związku urzędniczego., a opornych sam wpisuje. Fakta takie są nam imiennie znane.

PRIŁUCKIJ NIE BĘDZIE POSŁEM? Sejmowa komisya regulaminowa uchwaliła, że mandat posła Priłuckiego jest zakwestyonowany z powodu przedłożenia przez posła Rottermunda kopii metryki Priłuckiego, jako urodzonego w Berdyczowie. Komisya oddała sprawę do rozstrzygnięcia najwyższemu sądowi.

NA GŁODNYCH LWOWA, ZEBRANO W TARNOWIE: Konsum kolejarzy **1000 K.**, Grupa kolejarzy na listę składkową **676 K. 20 h.**, p. Pompein na listę **1.161 K.**, p. Knapik ze składek 200 K. Razem **3.037 K. 20 h.**

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.
Sobota: „Zacisze domowe“ i „Romantyczni“.
Niedziela: popoł.: „Artykuł 264“; — wieczorem: „Wachlarz lady Windermere“.
Poniedziałek: „Krąg interesów“.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Sobota: „Dzwony z Corneville“.
Niedziela: popoł.: „Pani X.“; — wieczorem: „Oj mężczyzni!“

TRAGIZMU PEŁNA WALKA w uczuciu z honorem dla uratowania dziecka — oto krótka treść najnowszego dramatu włoskiego „W matni“ wyświetlanego obecnie w Kinoteatrze „Sztuka“ ze słynną tragiczką rzymską Hesperą. Dopełnieniem programu tworzy wesoła farsa „Kobieca psychologia“.

Do wiadomości wszystkich ubezpieczonych w austryackich pożyczkach wojennych.

Wyjaśniamy, że

1. ubezpieczenia w austr. pożyczkach woj. są **ważne i skuteczne** pod warunkiem regularnego opłacania premii: zwłoka w zapłacie premii powyżej 3 miesięcy powoduje bezskuteczność ubezpieczeń.
2. można ubezpieczenia reaktywować przez zapłatę całej zaległej premii do dnia 31 marca 1919 (pod warunkiem, że ubezpieczony w chwili reaktywowania jest zdrów).
3. lub też **przemienić** ubezpieczenia w austr. poż. woj. na **gotówkowe**, przyczem cała zapłacona premia będzie wliczoną.
4. warunki przemienionego gotówkowego ubezpieczenia są niebywale korzystne (natychmiastowa skuteczność, nieprzepadalność premii, 90 % udział stron w zyskach i t. d.)

Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udzielają:

Dział ubezpieczeń Polskiego Funduszu wdów i sierót
w Krakowie, ul. Wolska 19
i instytucye, które poprzednio ubezpieczenia te przyjmowały.

OGŁOSZENIE

Podpisane instytucye finansowe uwiadamiają, że począwszy od dnia 3. marca oprocentowywać będą kwoty lokowane na **nowe** książeczki wkładkowe po 2% w stosunku rocznym.

Wkładki na stare książeczki wkładkowe będą nadal oprocentowane po 3%, z tem jednak, że dalsze wpłaty na te książeczki wkładkowe nie mogą przekraczać kwoty 5.000 — koron miesięcznie.

KRAKÓW, DNIA 1. MARCA 1919.

Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem Filia w Krakowie

Bank przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem Filia w Krakowie

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie

Gal. Akc. Bank Hipoteczny Filia w Krakowie

Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy Filia w Krakowie

Kasa Oszczędności Miasta Krakowa w Krakowie

Kasa Oszczędności m. Podgórza w Podgórzu

Powiatowa Kasa Oszczędności w Krakowie

Wiedeński Bank Związkowy Filia w Krakowie

Akc. Tow. bankowe i kantorów wymiany „Merkur“ Filia w Krakowie

Powszechny Bank Obrotowy Filia w Krakowie.

BIURO TECHN.-HANDLOWE „INDUSTRYA“

Spółka zarej. z ogr. odpow.

W KRAKOWIE, RYNEK GŁ. L. 19.

Inżynierowie: KLĘBKOWSKI i TREUTLER sąd. zaprz. rzeczoznawcy

podejmują się wszelkich robót wchodzących w zakres **budowy maszyn i odbudowy przemysłu polskiego. Reprezentują fabryki.**

Przyjmują i przeprowadzają transakcye handlowe.

CEMENT

wyroby betonowe i wszelkie materyały budowlane dostarcza hurtownie i detalicznie

I. SILBERBERG
przedtem S. HAAS i SILBERBERG,
Kraków, Karmelicka 20. Tel. Nr. 1244.

„KALBORIN“ „DERMA“

płyn usuwający wszelkie niedomagania skórne, sporządzony po długich badaniach z najdoborowszego materyału — przewyższa wszystko, co w tym kierunku istnieje.

Wyrób Laboratoryum „DERMA“ w Krakowie. (ST. STUDNICKI i Ska).

Na składzie w aptekach, drogueryach i perfumeryach.

Fabryka detalicznej sprzedaży nie uskutecznia.

Stare motory elektryczne i dynamo maszyny

kupuje firma **„LUX“**
Skład przyborów elektr. Kraków, Plac Dominikański 2.

Zakład niklowania i naprawy ozdób mosiężnych

Kraków, ul. Zielona 14 (naprzeciw Kina „Opieki“). Wykonuje wszelkie powierzone mu roboty szybko, starannie i po niskich cenach.

Warków do naprawy kilkaset, odda Browar Krakowski, Lubicz 17.

Potrzebny służący lub służąca względnie bezdzietne małżeństwo do biura. Pomieszkanie, oświetlenie i pensya. Zgłoszenia do Biura inżynierskiego Gertrudy 2, I. p.

Pas transmisyjny 17 m. długi 130 mm. szeroki kupi większe przedsiębiorstwo. Zgłoszenia pod „Transmisya“ do działu inseratowego „Naprzodu“ ul. Grodzka 13.

Poszukuje się elektromontera z dobrem teoretycznem i praktycznem przygotowaniem do nadzoru instalacyi elektrycznej w Rafineryi nafty w Krośnie. Tylko reflektanci z gruntowną praktyką i do samodzielnej pracy uzdolnieni zechcą się zwrócić z ofertami do Dyrekcyi Rafineryi w Krośnie.

10 halerzy



(za kartkę pocztową) kosztuje Was moj katalog, który Wam na żądanie bezpłatnie przesłanym zostanie.

HANNS KONRAD
Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 1874 (Czechy)

I-szej jakości brzytwy ze srebrnej stali K 7·—, 9·—, 11·—. Aparaty do golenia poniklowane K 7·50. Dwustronne ostrzo rzerwowe za tuzin K 12·—. Maszynki do strzyżenia włosów lub brody K 26·—, 28·—.

Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości. Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Brylanty, zegarki złote, zęby sztuczne, oraz wyroby ze złota, srebra i platyny jakoteż wszelkie antyki kupuje po najwyższych cenach

zegarmistrz Melcer, Kraków, Sławkowska 16, obok magazynu broni.

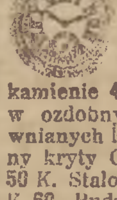
Poszukuję krawców oraz uzdolnione panny w krawieczyźnie za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: Grodzka 26, II p.

KURSA PRAWNICZE „Ius“ Kraków Rynek gł. 22. EGZAMINA uniwersyteckie i adwokackie. System pisemny i [illegible]

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały firma

Ignacy Cypres

Kraków, Szewska 13/18



sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach. — Niklowy system Roskopf Patent i łancuszkiem koron 35·—, tensam na kamienie 45·—. — Budziki w ozdobnych szafkach drewnianych K 60·—. Posrebrzany kryty Gre Roskopf-Patent 50 K. Stalowy damski, K 59, K 60. Budzik K 35·—. Łańcuszki srebrne od K 15·—. Harmonie po K 40, 60, 79, do 150. Skrzypce po K 40, 60 70 do 120. Dyamenty doszkła po K 10·— do 30·—. Maszynki do włosów 25·—, brzytwy po K 5·50, 7, 6, 9 i 15.

Główny cennik darmo i opłatnie.

Pierwsza Polska Pracownia narzędzi chirurgicznych i wyrobów nożowniczych

„AESCULAPIA“

Kraków, Floryańska 43, ofic.

wykonywa:

specyalne ostrzenie brzytew,

narzędzi chirurgicznych i weterynaryjnych, noży, nożyczek, scyzoryków etc., wyrabia, naprawia i nikluje wszelkie wyroby w zakres nożownictwa wchodzące pod kierownictwem fachowych specyalistów.

Ceny bardzo przystępne.

KURSA MATURYCZNE I UZUPEŁNIAJĄCE „NAUKA“

Kraków, Bonerowska 10, parter

pod fachowem kierownictwem profesorów przygotowują do matury i egzaminów wstępnych w lekcyach zbiorowych i indywidualnych.

Kurs pisemny umożliwia przygotowanie bez zmiany stałego miejsca pobytu, bez zaniedbywania godzin urzędowych.

Kursa wypożyczają i dostarczają książek i skrótów.

Prospekty na żądanie.

Zgłoszenia pisemne i ustne przyjmuje kancelary kursów „NAUKA“, Kraków, Bonerowska L. 10 w godz. urz. od 11—12 i od 4—6.

Restauracya K. Pyszyńskiej

Kraków, ulica Rajska L. 8

(tuż obok Miejskiego Teatru Powszechnego)

wydaje śniadania, domowe obiady i kolacye, smaczne, zdrowe.

Nadto poleca obficie w gorące i zimne przekąski zaopatrzony **bufet.** Wszelkie napoje doborowej jakości. Bilard. **Ceny umiarkowane.**

Konsens wyszynkowy dla Krakowa potrzebny zaraz. Adres wskaże portyer Hotelu Saskiego Kraków, Sławkowska 3.

Jedyną prawdziwą nieszkodliwą farbą do materyi w różnych kolorach jest

PALATYN

WYROBU DOROSZOWA i SZULCA — WYSTRZEGAĆ SIĘ FALSYFIKATÓW

Główny skład **REIM i SKA KRAKÓW RYNEK GŁ. 37.**

Kursa maturyczne i uzupełniające „MATURA“

Kraków, ul. Grodzka 32/II.

Dla P. T. Wojskowych i Urzędników osobny kurs maturyczny i wieczorny.

Zorganizowany na wzorach zagranicznych **kurs korespondencyjny umożliwia zamiejscowym, którzy nie są w stanie do Krakowa przybyć, dokładne i szybkie przygotowanie się do matury.**

Komplet kl. V. i VI. gimn. realn. — Kursa edukacyjne dla dorosłych w godzinach wieczornych. — Prospekty bezpłatnie. — Bliższe informacye i zgłoszenia w kancelaryi kursów codziennie od 11—12 i 4—6.

Kołodzieje!

Zakupię natychmiast każdą ilość

Kół

kutych lub niekutych, dla wozów gosp., wymiary: przednie 80 cm., tylne 100 cm., szerokość i wysokość dzwon 5 cm., długość piast 32 cm., średnica piast 18—20 cm.

„Industria“ BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE dla urządzeń techn. i rolniczych

Rzeszów, 3 Maja L. 5.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan [illegible]. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).